

DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT ZAKŁADU
FIZJOGRAFII I ARBORETUM W
BOLESTRASZYCACH 1975–2000 – CZĘŚĆ 3

Twenty-five years of the Department of Physiography and the Arboretum
in Bolestraszyce 1975–2000

RAFAŁ NESTOROW

Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Biuro w Krakowie,

Aleja Juliusza Słowackiego 46, 30–037 Kraków, tel. 12 634 10 73, e-mail:

rafal.nestorow@gmail.com

Spis treści

KIERUNKI ROZWOJU	3
UDZIAŁ TPN W REALIZACJI PROGRAMÓW	5
PRACE ZABEZPIECZAJĄCE I BUDOWLANE.....	7
DRUGA POŁOWA LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH.....	9
OSTATNIA DEKADA XX W.....	10
NAKŁADY FINANSOWE	12

KIERUNKI ROZWOJU

Już wówczas Zakład miał wyznaczone dwa podstawowe kierunki rozwoju: badawczy i edukacyjny, nie było bowiem na obszarze tej części Małopolski placówki o podobnym profilu. Wyraźnie już przy zatwierdzeniu statutu charakter badań ogólnoprzyrodniczych został rozszerzony o Arboretum i związaną z nim szeroko pojętą edukację przyrodniczą. Początkowa wizja Zakładu w Bolestraszczykach była odmienna od obecnej. Zamierzeniem Jerzego Pióreckiego było zorganizowanie placówki ekologicznej o wąskiej naukowej specjalizacji. Kierunek badań był już częściowo ukształtowany przez wcześniejsze prace jego założyciela dotyczące gatunków roślin rzadkich, zagrożonych i ginących we florze polskiej. Arboretum – jako główny dział edukacyjny – było dopiero zapoczątkowane.

W latach 1975–1990 środki finansowe na badania prowadzone w Bolestraszczykach pochodziły z Ogrodu Botanicznego PAN w Powsinie z Warszawy. Koordynatorem programu w całym piętnastoleciu był dr hab. Bogusław Molski. Badania naukowe kontynuowane w Zakładzie nad rzadkimi, zagrożonymi i ginącymi gatunkami flory rodzimej w warunkach ex i in situ kończyły się w każdym pięcioleciu zachowawczymi kolekcjami roślin, np. zebranie w kolekcji z Polski południowo-wschodniej, zwłaszcza z polskich Karpat Wschodnich i Podkarpacia, starych odmian jabłoni. Kierownikiem tematów etapowych i zarazem głównym wykonawcą był Jerzy Piórecki.





Ryc. 17. Dwór, elewacja południowa przed remontem, 1975, fot. ze zbiorów Arboretum Bolestraszyce i fragment elewacji południowej, 1975, fot. A. Krzak (po prawej)



Ryc. 18. Wozownia i stajnia, widok elewacji południowej, 1975, fot. E. Strachocki



Ryc. 19. Wozownia i stajnia, widok elewacji północnej, 1976, fot. ze zbiorów Arboretum Bolestraszyce

UDZIAŁ TPN W REALIZACJI PROGRAMÓW

Zakład Fizjografii i Arboretum TPN w Przemyślu brał udział w realizacji następujących programów – bez danych etapowych dla poszczególnych lat:

1975–1980 Flory i zasoby genowe Polski i ich wykorzystanie w nauce i gospodarce narodowej. Temat realizowany Ocena zasobów genowych *Trapa natans* L. w Polsce i możliwości ochrony w warunkach ex situ.

1980–1985 Centralny Program Badań Podstawowych. Temat Flory i zasoby roślinne. Temat realizowany Rzadkie i zagrożone gatunki flory Polski.

1986–1990 Centralny Program Badań Podstawowych. Założenie narodowej kolekcji zagrożonych gatunków roślin ze szczególnym uwzględnieniem dzikich gatunków i form wyjściowych drzew i krzewów owocowych. **Grupa tematyczna. 01.** Gromadzenie i zachowanie gatunków krajowej kolekcji roślin zagrożonych i form wyjściowych roślin użytkowych. **Temat 01.02.** Utworzenie kolekcji gatunków dzikorosnących i ginących form drzew i krzewów owocowych. **Zadanie 01.02.03.** Ochrona zagrożonych dzikorosnących gatunków i starych, ginących form drzew i krzewów owocowych z terenu Polski południowo-wschodniej. **Etap V.** Gromadzenie kolekcji drzew i krzewów owocowych oraz form leśnych –

zabezpieczenie przed wyginięciem starych odmian uprawianych na Podkarpaciu i w Karpatach.



Ryc. 20. Zniszczony budynek mieszkalno-gospodarczy z drugiej połowy XX w., usytuowany pomiędzy dworem a stajnią, rozebrany w latach 70. XX w., fot. ze zbiorów Arboretum Bolestraszyce

Dzięki Jerzemu Pióreckiemu, jego niestąbnącej wizji oraz umiejętnościom organizacyjnym udało się doprowadzić do remontu i adaptacji dworu i budynków gospodarczych na potrzeby Arboretum i Zakładu Fizjografii.

Równoległe z pracami przy budynkach prowadzono rozległe prace renowacyjne w ogrodzie (Ryc. 21–24). Przez piętnaście lat Zakład Fizjografii i Arboretum nie był nawet w najmniejszym stopniu finansowany ze środków Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu.

Nie posiadał stałego budżetu na własną infrastrukturę, ani też środków na kosztowne prace remontowo-konserwatorskie. Fundusze na prace remontowe i budowlane w Bolestraszykach pozyskane zostały w ramach wsparcia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu.



Ryc. 21. Prace porządkowe w kwadracie treliazu, lata 70. XX w., fot. K. Radochoński



Ryc. 22. Pergola i treliaż – widok z lotu ptaka, 2015, fot. M. Horwat

PRACE ZABEZPIECZAJĄCE I BUDOWLANE

Aby otrzymać zgodę na prace zabezpieczające lub budowlane, a przede wszystkim otrzymać środki finansowe na ich realizację należało wykonać, a następnie zatwierdzić wraz z kosztami, branżową dokumentację techniczną. Takich opracowań powstało ponad osiemnaście. Powstałe w późniejszym okresie dotyczyły już tylko aranżacji wnętrz, małej architektury, układu hydrologicznego wraz ze stawami, zmiany systemu ogrzewania z węglowego na gazowe i inne.

Prace nad wewnętrznym układem dróg rozpoczęły się wcześniej, jeszcze przed realizacją projektu technicznego. Układ sieci drogowej wyznaczony został w terenie

lemieszem spychacza gąsienicowego i trzebieżą zarośli bzu czarnego, według czytelnych jeszcze bruzd lub głębszych śladów historycznych dróg. Prace te były w dużej mierze realizowane dzięki pomocy Wojska Polskiego, stacjonującego w pobliskiej Żurawicy oraz w Przemyślu, pod nadzorem inżyniera Jerzego Lechwackiego z Wojewódzkiego Zarządu Dróg w Przemyślu. Podobnie staw na błoniach został najpierw wykonany sposobem gospodarczym, a następnie udokumentowany. Na tej podstawie uzyskał dopiero odpowiednie pozwolenia urzędowe.

Po zatwierdzeniu dokumentacji projektowo-kosztorysowej pojawił się problem – skąd wziąć pieniądze na ich wykonanie. Po około trzech latach część środków udało się uzyskać z budżetu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Niestety, w owych czasach posiadanie środków finansowych nie gwarantowało rozpoczęcia prac.



Ryc. 23. Szklarnia i pergola, początek lat 90. XX w., fot. ze zbiorów Arboretum Bolestraszyce

Rewaloryzacja zabytkowego zespołu przypominała niejednokrotnie sceny znane z filmów Barei. Prace rozpoczynano, przerywano na długie okresy, znów do nich powracano i znów następowały długie okresy stagnacji. Doskonałą ilustracją „ducha czasów”, w jakich trzeba było pracować, oddaje sytuacja z Pracownią Konserwacji Zabytków (PKZ). Popularnie nazywane „PKZ-ty” zajęte były wówczas pracami przy zamkach w Krasicy i w Przemyślu. Pracownia miała ustalone z góry roczne limity na planowane prace i w związku z tym przyjęcie dodatkowych obowiązków nie wiązało się z korzyściami finansowymi dla przedsiębiorstwa. Upłynęły jeszcze trzy kolejne lata, zanim główny wykonawca robót PKZ pojawił się w Bolestraszykach. Przed wejściem na plac budowy generalnego wykonawcy, kierownik Zakładu, Jerzy Piórecki, został wezwany do Wojewody. Powodem była potrzeba

wyjaśnienia, dlaczego prace w Bolestraszytach są tak przewlekłe i opieszale prowadzone. Jerzy Piórecki tłumaczył zastój niemożnością znalezienia się w „portfelu zleceń” w PKZ. Wojewoda wezwał do dalszych wyjaśnień Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który publicznie oświadczył, że nie można rozpocząć prac z powodu niepełnej dokumentacji. W trzy dni po tym spotkaniu Jerzy Piórecki, Michał Kryczko i dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego przez osiem godzin sprawdzali stronę po stronie cztery kopie dokumentacji. Wszystkie egzemplarze dokumentacji złożone w siedzibie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków okazały się być kompletne.



Ryc. 24. Wejście do pergoli, lata 90. XX w., fot. ze zbiorów Arboretum Bolestraszyce

DRUGA POŁOWA LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, jeszcze przed rozpoczęciem prac przez PKZ, miał miejsce krótki i udany epizod prac rewitalizacyjnych we dworze, z udziałem prywatnego wykonawcy z Jarosławia, co było wówczas ewenementem. Było to przedsiębiorstwo wyspecjalizowane przy pracach zabezpieczających budowlę zabytkową. Wykonali oni w przyziemiu dworu fundamenty. Prace w przyziemiu wykonano do głębokości 140 cm w formie betonowego muru. Ponadto własnymi siłami na planie sytuacyjno-wysokościowym w skali 1: 250 wykonano inwentaryzację założenia dworsko-ogrodowego oraz drzewostanu. Pomiar geodezyjny wykonali pracownicy Politechniki Rzeszowskiej. Projekt wewnętrznej sieci drogowej oraz jej budowę wykonał z własnych środków Powiatowy Zarząd Dróg w Przemyślu. Podobnie Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych w Jarosławiu wykonał dokumentację i sfinansował budowę średniego stawu (mała retencja), jak również dróg dojazdowych do stawu. Realizacja dróg na tarasie górnym

została na 3 lata „sparaliżowana” pogłoską, że Piórecki buduje drogę do kaplicy. W rzeczywistości prace polegały na odtworzeniu historycznego układu dróg.

Podkreślić trzeba, że prace związane z wykonaniem dokumentacji techniczno-budowlanej, czy bieżącej rewaloryzacji ogrodu (Ryc. 25), nowych nasadzeń, gromadzenia kolekcji i ich utrzymania¹³, a także planowania spoczęty na barkach Jerzego Pióreckiego. W pierwszych latach prace w ogrodzie wykonywane były przez wszystkich pracowników, niezależnie od wykształcenia i zajmowanego stanowiska. Nie mały był też trud w gromadzeniu roślin i ich transportu do Bolestraszcyc, co odbywało się dzięki ofiarnej pomocy przyjaciół Bolestraszcyc, w zasadzie bez udziału własnych środków finansowych!

W tych czasach wiele przedsięwzięć nie obeszło się bez pomocy licznego grona przyjaciół profesora i życzliwych mu osób. Ważną rolę odegrał dyrektor Zakładu Płyt Piłśniowych dr inż. Michał Kryczko, leśnik z wykształcenia. Wspierał on już w pierwszych latach prace w ogrodzie, przysyłając do pielęgnacji roślin własnych pracowników. Dzięki jego uprzejmości do Arboretum został „wypożyczony” księgowy Zdzisław Landa, który miał doświadczenie w prowadzeniu dużych inwestycji i pozostał w Arboretum do emerytury na stanowisku księgowego. Jako inwestor zastępczy prace rewaloryzacyjne w Arboretum prowadził Stanisław Żółkiewicz, dyrektor Miejskiego Zarządu Rewaloryzacji Zabytków w Przemyślu.

W tym czasie prace porządkowe na terenie Arboretum wykonywali uczniowie szkół średnich z Przemyśla, m.in. w pracach tych jako uczeń II Liceum Ogólnokształcącego brał udział ze swoją klasą, pod kierunkiem prof. Andrzeja Dąbrowskiego, obecny dyrektor Arboretum, Narcyz Piórecki.

OSTATNIA DEKADA XX W.

W ostatniej dekadzie XX w. środki na badania naukowe z Centralnego Programu Badań Podstawowych (CPBP) międzyresortowych PAN i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki (MSWiT) wygasły już po upływie pięciolecia. Środki na najbliższe dziesięć lat Jerzy Piórecki pozyskał z Ogrodu Botanicznego PAN w Powsinie. Pozyskane fundusze ze środków na cele badawcze stanowiły jedyny, stały fundusz płac przez całe pierwsze piętnastolecie funkcjonowania Zakładu Fizjografii i rodzącego się Arboretum.

W 1975 r., gdy formalnie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu przejęło resztówkę dworu w Bolestraszcycach o powierzchni 9,23 ha, nikt nie przypuszczał, że będzie

to, oprócz prężnie działającej placówki badawczej, jedno z ważniejszych miejsc na kulturalnej mapie Podkarpacia, odwiedzane rocznie średnio przez ponad 60 tys. turystów. Dziś trudno sobie wyobrazić, że niemal przez trzy lata systematycznie wywożono śmieci z terenu dawnego założenia dworsko-ogrodowego, a następnie przez rok z fortu XIIIb! Praca nad powstaniem Arboretum rozpoczęła się od uprzątnięcia mitologicznej stajni Augiasza. Wizję tego miejsca miał jedynie jego założyciel, a bliscy współpracownicy i przyjaciele patrzyli z lekkim powątpiewaniem na jego poczynania i nie podzielali entuzjazmu ani świetlanej przyszłości rodzącej się placówki (Ryc. 27).

Przez wiele lat w Arboretum trwał stan budowy, a przedsięwzięcia, jak już wspomniano, z powodu braku funduszy, niekiedy z dużymi przerwami odchodziły i wracały na plac budowy (Ryc. 28), dzięki zdobywanym w trudnych czasach, niemałym wysiłkiem i niesłabnącej wytrzymałości kierownika. Bolestraszyce były już dostrzegane w przestrzeni publiczno-społecznej Podkarpacia.



Ryc. 25. Pierwsze nasadzenia w 1976 r. świerkiem pospolitym w otulinie ogrodu (około 1400 świerków). Prace wykonali: E. Misiak, J. Piórecki, K. Radochoński.

Widok na północny-wschód krawędzi skarpy, fot. K. Radochoński



Ryc. 26. Dwór w stanie surowym po rewaloryzacji, tj. bez wykończenia wnętrza i otynkowania elewacji, lata 80. XX w., fot. Z. Mikołajczyk

Dziś, z chwilą przekroczenia czterdziestolecia działalności, jest to zjawisko nad wyraz widoczne. Stan techniczny budynków w Bolestraszcach uniemożliwiał w początkowym okresie funkcjonowanie Zakładu na terenie Bolestraszyc, w związku z czym jego główną siedzibą do 1983 r. były pomieszczenia w dawnym klasztorze Karmelitów Bosych w Przemyślu. Pierwszą siedzibą Zakładu już na terenie Bolestraszyc nie został bynajmniej dawny dwór Piotra Michałowskiego (Ryc. 29), ale adaptowana na oficynę dawna stajnia – wozownia, gdzie przez lata pracował profesor.

NAKŁADY FINANSOWE

Znaczną część nakładów finansowych w tym okresie pochłaniał generalny remont dworu i oficyny wraz z budową nowej więźby dachowej i adaptacją strychów na pracownię i cele socjalne, a parter i pierwsze piętro na pracownię naukową, bibliotekę (zaplecze dla działalności naukowej stanowiła gromadzona sukcesywnie biblioteka przyrodnicza, która z racji interdyscyplinarnego charakteru badań zawierała wiele pozycji z historii, kultury czy historii sztuki i liczyła blisko 5 tys. woluminów), zielnik (w Arboretum zgromadzono zielnik roślin naczyniowych pochodzący jeszcze z wczesnych zbiorów J. Pióreckiego z Pogorza Przemyskiego. Wraz z późniejszym zielnikiem Arboretum z Karpat Wschodnich, Kotliny Sandomierskiej i Roztocza, a także zielnikiem Trapa natans z Polski przekazane zostały do Instytutu Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zbiory zielnikowe porostów Józefa Kiszki i Jerzego Pióreckiego przekazane zostały przez J. Pióreckiego do Instytutu Botaniki im. W. Szafera PAN w Krakowie), sale muzealne i wystawowe (Ryc. 28). Równolegle

prowadzono inwestycje dotyczące budowy stawów, układu hydrologicznego, nawodnienia, studni głębinowych. O skali tego przedsięwzięcia świadczy długoletni okres ich kontynuowania.



Ryc. 27. Arboretum Bolestraszyce – widok z lotu ptaka, 2020, fot. Ł. Malicki